



Wiersz



Dojrzewa owoc łoż,
Już bliski bólów kres,
Jęków i łkań!
Zdziwiony słucha wróg,
Znad grobu woła Bóg:
Łazarzu, wstań!

Patrz, jaki wkoło dziw,
Żeś westchnął, żeś już żyw,
Łazarzu mój!
Toż jam obiecał ci,
Że przejdą bólów dni,
Ze śmiercią bój.

(...)

Pochwalne hymny nuć,
Spowicia grobów zrzuc,
Świadectwo złóż,
Że jest na niebie Pan,
Że wielki ból Mu znan,
Żeś wezwań już.

To dziś już grobów dość.
Skruszona wrogów złość,
Coć gniotta krtań;
Spowicia grobów złóż,
Łzom twoim koniec już!
Łazarzu, wstań!

(...)

Teofil Lenartowicz



NABOŻEŃSTWA



- 27. 04.** – Boska Liturgia w Sobotę Łazarza – **godz. 9. 00**
27. 04. – Całonocne Czuwanie w Święto Wejścia Pana do Jerozolimy – **godz. 18. 00**
28. 04. – Boska Liturgia w Święto Wejścia Pana do Jerozolimy – **godz. 10. 00**



Wydawca: Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),
ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa
Redaktor: ks. Artur Aleksiejuk
Kontakt: ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o kontakt z ks. Arturem

Kaplica pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)
w Warszawie

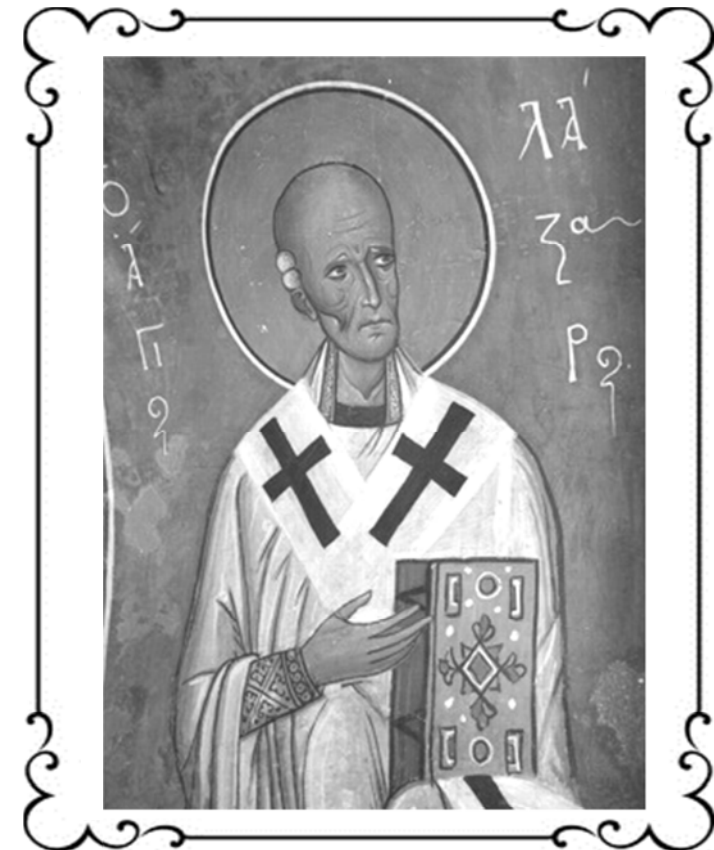
Biały Anioł

Nr 34 (2013)

21 kwietnia 2013 r.



Św. Łazarz





Wskrzeszenie Łazarza



Powiedział więc Pan do uczniów swoich: „Przyjacieli nasz umarł, ale że Mnie tam nie było, raduję się ze względu na was, abyście uwierzyli” (J 11, 14-15). Dopatrmy się i tutaj tajemnicy. Jakże mógł Pan powiedzieć, że Go tam nie było? Skoro bowiem wyraźnie mówi: „Łazarz umarł”, to okazuje wyraźnie, że Sam tam był obecny. Przecież Pan nie mógłby tego powiedzieć, gdyby tam nie był obecny. Nikt też Jego o tym nie poinformował. Jakim sposobem nie mógłby Pan być obecny w miejscu, gdzie Łazarz umarł, skoro swoim Boskim majestatem obejmuje wszystkie miejsca w świecie? Także tutaj nasz Pan i Zbawiciel wskazuje na tajemnicę ciała połączonego z Boskością. Nie był tam bowiem według ciała, lecz był tam obecny według Bóstwa, ponieważ Bóg jest wszędzie.

Gdy więc Pan przybył do Marii i Marty, sióstr Łazarza, zobaczywszy tłum Żydów, powiedział: „Gdzieście go położyli?” (J 11, 34) Czyżby Pan nie wiedział, gdzie Łazarza położono, jeżeli będąc nieobecny ogłosił jednak na odległość, że Łazarz umarł, i który mocą majestatu swego Bóstwa był wszechobecny? Lecz Pan to uczynił na podstawie swego odwiecznego zwyczaju. Adama bowiem zapytał podobnie: „Adamie, gdzie jesteś?” (Rdz 3, 9) Nie jakoby nie wiedział, gdzie był Adam, ale zapytał dlatego, aby Adam wyznał swój grzech swymi własnymi ustami i mógł zasłużyć sobie na odpuszczenie grzechu. Kaina także zapytał: „Gdzie jest brat twój, Abel?” A ten odpowiedział: „Nie wiem” (Rdz 4, 9). Nie dlatego, jakby nie wiedział gdzie był Abel i dlatego Kaina zapytał, ale ponieważ ten zaprzeczył, zarzucił mu bratobójstwo, które popełnił na bracie. Wreszcie Adam, wyznając zapytującemu go Panu grzech popełniony, otrzymał przywrócone łaską dary, Kain zaprzeczając został skazany na wieczne męki. Podobnie tutaj, gdy Pan pyta; „Gdzie go położyliście?”, to nie pyta dlatego, jakby nie wiedział, gdzie Łazarza pochowano, ale po to, aby tłum Żydów poszedł z Nim do grobowca Łazarza i widząc Bożą potęgę Chrystusa ujawnioną we wskrzeszeniu Łazarza, byli oni świadkami przeciw samym sobie, iż nie uwierzyli tak wielkiej mocy. Powiedział bowiem wyżej Pan do nich: „Choćbyście we mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10, 38).

Następnie, podszedłszy do grobowca powiedział do stojących wokół Żydów: „Usuńcie kamień”. Cóż powiemy? Czyż Pan nie mógł usunąć kamienia od grobowce swoim rozkazem? On, który bramy piekielne otworzył własną mocą? Ale co mógł sprawić mocą ludzi, to polecił wykonać ludziom, co zaś należało do Bożej potęgi, w tym okazał potęgę Boską. Usunąć bowiem kamień od grobowca należy do ludzkiej siły, duszę zaś wywołać z otchłani to jest dzieło Bożej potęgi. Zaprawdę łatwo by Mu było samym rozkazem i jednym słowem usunąć kamień od grobowca gdyby zechciał, Ten, który słowem stworzył świat.

Gdy przeto usunięto kamień od grobowca, zawołał Pan donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!”, okazując, że jest Tym, o którym napisano: „Głos Pana pełen potęgi, głos Pana pełen dostojeństwa” (Ps 28, 4) oraz: „Oto wydał głos swój, głos potężny” (Ps 67, 34). Zaiste, głosi, Ten jest pełen mocy i wspaniałości skoro natychmiast przywołał Łazarza ze śmierci do życia i oddał duszę ciału zmarłego zanim dźwięk tego głosu przebrzmiał. Chociaż gdzie indziej było ciało a gdzie indziej dusza, to jednak głos Pana natychmiast i duszę ciału przywrócił i ciało duszy przedstawił. Przeraziła się bowiem śmierć usłyszawszy głos o takiej mocy. I nic dziwnego, że na jeden dźwięk głosu Pańskiego mógł Łazarz zmartwychwstać, skoro wszyscy, którzy są w grobach, na jedno słowo głosu Pańskiego zmartwychwstaną, jak to sam Pan w Ewangelii oświadczył: „Nadchodzi godzina, a nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, którzy usłyszą, żyć będą” (J 5, 25).



Stąd bez wątpienia śmierć usłyszawszy wtedy głos Pana mogłaby od siebie uwolnić wszystkich umarłych, gdyby nie poznała, że właśnie Pan wywołuje Łazarza. Gdy więc Pan powiedział: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz, wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą” (J 11, 44). Co i tu powiemy? Czyżby Pan nie potrafił porwać opasek stroju pogrzebowego, choć rozdarł więzy śmierci? Lecz Pan i Zbawiciel nasz okazał i tu podwójną moc swego działania na Łazarzu, aby choć w ten sposób wlać wiarę podatną do uwierzenia w niewiarę Żydów. Bo nie mniejsze zdziwienie powodował widok Łazarza idącego mimo związanych nóg, jak jego zmartwychwstanie.